Nr. 356 Kraków, sobota 30 grudnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10 h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Ściganie Rosyan trwa dalej. — 3000 jeńców.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 29 grudnia.

Urzędowo donoszą 29 grudnia:

Wschodni teren wojny: Na północny wschód i na północ od Ramnicu Sarat wypiera armia generała Falkenhayna nieprzyjaciela z jednej pozycyi do drugiej. Na terenie górzystym na północny-zachód od wymienionego miasta wyparły nieprzyjaciela ponownie austro-węgierskie i bawarskie wojska generała Kraffta von Delmesingen. Należąca do niego grupa bojowa polnego marszałka porucznika Ludwika Goignera walczy pod Dededulescu. Także południowe skrzydło frontu wojska stojącego pod komendą generał-pułkownika arcyksięcia Józefa, przyłączyło się do ataku. Austro-węgierskie i niemieckie siły bojowe zabrały nieprzyjacielowi w dolinie Górnego Zabala, Naruji i Putny szereg silnie wybudowanych pozycyj i wzięły koło Harja, na północny-wschód od Soczmezoc szturmem nieprzyjacielskie linie. Nieprzyjaciel pozostawił podczas wczorajszych walk we Wołoszczyźnie i w górach na zachód od Focsani w naszem ręku 3000 jeńców, 6 dział i przeszło 20 karabinów maszynowych. Dalej na północ nie ma żadnych ważniejszych walk.

Austro-węgierska eskadra lotnicza obrzuciła dn. 27 b. m. bombami silnie przez nieprzyjacielskie wojska używany dworzec Onesci, wiele budynków stanęło w płomieniach.

Włoski teren wojny: Na płaskowzgórzu Krasu był włoski ogień działowy wczoraj żywszy jak w poprzednich dniach. W dolinie Wippach zestrzelił jeden z naszych lotników bojowych nieprzyjacielski samolot.

Południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Dokoła Rady Stanu.

Warszawa, 28 grudnia.

Sprawa ukonstytuowania Rady Stanu nie została jeszcze załatwiona, gdyż tylko część listy, obejmująca jej członków z okupacyi niemieckiej jest w najogólniejszych zarysach gotowa, choć i tu jeszcze nie są wykluczone pewne zmiany personalne. Natomiast lista członków Rady St. z okupacyi austryackiej wciąż jeszcze znajduje się w stanie płynnym. Nie jest wykluczone, że na austryackiej liście znajdzie się nazwisko p. Zygmunta Chmielewskiego, który musiał się zrzec swego miejsca na liście z okupacyi niemieckiej na kategoryczne żądanie większości Rady Narodowej, kiedy na liście tej zupełnie niepodziewanie znalazło się nazwisko p. Stefana Dziewulskiego. Ponieważ tą drogą na listę wszedłby trzeci członek L. P. P., co nie odpowiadałoby zupełnie ani sile, ani znaczeniu tej grupy, przeto — wobec stanowczych protestów, p. Chmielewski, umożliwiając pozostanie na liście p. Dziewulskiemu, musiał się zrzec kandydowania.

Przypuszczalnie około 7—8 stycznia członkowie Rady Stanu otrzymają specyalne „patenty", które będą im służyły za legitymacye i jednocześnie będą dawały zupełną swobodę poruszania się na całym obszarze obydwóch okupacyi. Wówczas nastąpi ukonstytuowanie się tego ciała.

Rządy rosyjskie w Galicyi.

Do Wiednia przedostało się kilku kupców z Stanisławowa i Kołomyi, którzy niepomni na grożące niebezpieczeństwo, opuścili swe miasta, by zdala być od moskiewskiego zalewu, rządzącego knutem i nahajką. Korespondentowi poznańskiej „Gazety Narodowej" opowiadają następujące szczegóły:

Międzynarodowe prawo.

Jak Moskale zważają na prawo międzynarodowe wykazuje fakt, **że wszystkich mężczyzn od lat 19—35 zabierają w głąb Rosyi.**

Stanisławów ma dwa przedmieścia: Knihinin Wieś i Knihinin Kolonia. Są one licznie zamieszkałe przez ludność robotniczą i uboższą. Tam zaczęli początkowo grabić kozacy. Panią K, żo...rwisty, chwyciło kilku kozaków w nocy, ...ień znaleziono ją w takim stanie, ...io ratunku.

Bohorodczany.

Malutkie miasteczko, obok Stanisławowa było widownią tragicznych zajść. **Kilkanaście rodzin wymordowano,** a całe miasto zmieniło się w gruzy.

Ludzie uciekali nago, ratując życie. w Bohorodczanach rozhulała się dzicz moskiewska najbardziej. **W oczach obywatela Gieltowicza gwałcono mu córkę 14-letnią. Zrozpaczony, bezsilny ojciec protestował, za co kozacy posiekli go nahajkami.**

Wszystkie mieszkania zostały dopiero w dniach ostatnich zupełnie zrabowane. Meble i drogocenne rzeczy wywozi się do Rosyi.

„Dobroczynność" rosyjska w Stanisławowie.

Rosyanie chcieli się bawić w „altruistów", założyli więc trzy herbaciarnie i jedną jadłodajnię, w której hulała jednakże tylko dzicz moskiewska i pospólstwo — szumowiny z Rosyi przybłąkane. Zebrano przemocą u ludności około 50.000 rubli, które utkwiły w kieszeniach komendanta. Pobierał bowiem składki w biurze, nie dając na to pokwitowania.

Podczas gdy mieszkańcy przeżywali ciężkie, przesmutne chwile, bawiła się dzicz moskiewska na dobre. W domach publicznych bawili się „najdostojniejsi" dygnitarze rosyjscy, a komendant przemocą zabierał do siebie najpiękniejsze kobiety, jako „zakładniczki".

Zrabowawszy kilkaset butelek z winiarni Jaegera, bawił się komendant wojsk wyzwalających Słowiańszczyznę z „wzniosłą" ideą: „kobieta—wino".

Stanisławów zaliczono do gubernii tarnopolskiej, a naczelnik powiatu działał w porozumieniu z władzami wojskowemi.

Sanitaryuszy austryackich, pozostałych w szpitalu, w liczbie kilkudziesięciu, wzięto do niewoli.

Z całej nowo urządzonej, wspaniałej, czteropiętrowej dyrekcyi kolejowej — wywieziono drogocenne meble; z warsztatów kolejowych zabrano najnowsze urządzenia machin, a w ostatnich czasach zabrano nawet najdrobniejsze narzędzia.

W Kołomyi.

Również w Kołomyi dzieją się rzeczy okropne! Niemiecka kolonia „Mariahilf" uległa zupełnemu zniszczeniu. Wprost barbarzyństwo z zwierzęcym wandalizmem — zniszczyli Moskale szkółki, kościółek, ochronkę, oraz domy mieszkańców. Magistrat urzęduje nadal, duchowieństwo pozostało na miejscu.

Sklepy wszystkie zostały zarekwirowane. Fatalne jest położenie inteligencyi urzędniczej, którą pozostawiono bez płac.

Do pracy rzuca się kwiat inteligencyi, byle tylko osiągnąć możność zarobkowania. W kinach grają profesorowie gimnazyalni (w orkiestrach), a w kawiarni, urządzonej przez magistrat, pełnią funkcye kelnerów profesorowie uniwersytetu.

Metoda i kultura rosyjska.

W połowie października napadli kozacy przechodzącą wieczorem panią Wcreczkową, żonę urzędnika kolejowego. Biedną kobietę musiano po dokonanym gwałcie odwieźć do szpitala.

Zaczęto spełniać bezkarnie w jasny dzień kradzieże, gwałty, rabunki...

Komendant wydał zakaz sprzedawania wszelkich napojów alkoholowych, grożąc, że niestosowanie się do zakazu, karane będzie grzywną albo też chłostą.

Do pierwszorzędnej kawiarni Schwarza wpadło kilku wyższych oficerów z krzykiem:

— Dawaj wodki!

Właściciel tłumaczył się najnowszym zakazem, wreszcie pod presyą zmuszony był dostarczyć alkoholu. Oficerowie upili się, urządzili awanturę, rozbili lustro i nakrycia, a nazajutrz zadenuncyowali Schwarza, że wódkę sprzedaje. Komendant wyczuł tu „zdradę stanu" i nieszczęśliwy ojciec rodziny został ukarany nahajką, że potem obłożnie chorował.

Sprawa pokoju.

Odpowiedź koalicyi.

„Corriere della Sera" donosi z Londynu: Wczoraj o północy **wygotowano odpowiedź koalicyi** na propozycye przeciwników. — Rząd angielski wręczy ją Wilsonowi, który ją prześle państwom centralnym.

„Daily Tel." dowiaduje się, że odpowiedź koalicyi na niemiecką notę została aprobowaną przez dotyczące rządy. Wilson prawdopodobnie wkrótce otrzyma tekst i doręczy go mocarstwom centralnym.

„Times" piszą: **„Zwrot zajętych obszarów i odszkodowanie są warunkami,** które muszą poprzedzić nietylko zawarcie pokoju, lecz także wszystkie tymczasowe oświadczenia co do pokoju".

W jakich warunkach Rosya byłaby gotową do rokowań pokojowych?

Petersburski „Dień" rozpisuje się szczegółowo o warunkach, w jakich Rosya byłaby gotową do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Zdaniem organu radykalnego Rosya powinna posiadać przed rozpoczęciem jakichkolwiek pertraktacyj pokojowych pewność, że wszelkie jej postulaty państwowe zostaną spełnione. „Birżew. Wiedomosti" ze swej strony kładzie znów nacisk na **przyszły rozwój ekonomiczny** i na odpowiednie uregulowanie spraw handlowo-przemysłowych. Rosya dziś w rzeczy samej **nie potrzebuje powiększenia swych terytoryów,** przeciwnie jej nie może poważnie zaszkodzić **ewentualna strata pewnych terytoryów,** lecz pod względem ekonomicznym pozostawia jej obecne położenie bardzo wiele do życzenia. I dopóki sojusznicy i wrogowie nie zapewnią Rosyi warunków przyszłego rozwoju gospodarczego, dopóty Rosya nie może rozpocząć rokowań pokojowych. Jednocześnie półurzędowe „Moskowskija Wiedomosti" zwra-

ca uwagę, że Rosya musi otrzymać gwarancyę, iż jej głos dyplomatyczny w przyszłej Europie będzie zawsze odpowiednio respektowany.

Socyaliści angielscy.

Z Londynu donoszą: Socyalistyczny członek angielskiej Izby gmin Snowden zawiadomił towarzyszy partyjnych w państwach neutralnych, że z początkiem 1917 r. odbędą się w Anglii potężne **manifestacye** i rozpoczną się **wielkie strajki** w razie, gdyby rząd angielski nie wystąpił z programem pokojowym.

Obecne stosunki w Rumunii.

Korespondent „N. Fr. Presse" pisze: Mimo wielkiego zniszczenia, jakie sprawiają cofające się wojska rumuńskie, **znalezione zapasy zboża są ogromne**, tak, iż wywóz ich potrwa bardzo długi czas.

Życie w Bukareszcie jest zupełnie normalne i bardzo ożywione. Ceny środków żywności są stosunkowo jeszcze dość niskie. **Kilo słoniny kosztuje 3 franki.** — Niemiecki zarząd Bukaresztu nakazał zamykać wszystkie restauracye, kawiarnie, teatry i t. p. o godz. 10 wieczorem.

Zniszczenie **na terenach naftowych Ploesti** nie jest a ogół bardzo wielkie. Dzieło ziszczenia było systematycznie zorganizowane **przez majora** angielskiego Thompsona, który już na 6 tygodni przed odwrotem rumuńskim przygotował operacyjny plan zniszczenia terenów naftowych. Obecnie prowadzone są prace nad naprawą zniszczonych maszyn i wież wiertniczych i już w niedługim czasie będzie można rozpocząć produkcyę nafty.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Odesskij Listok" donosi z Reni: Wojska rosyjsko-rumuńskie cofnęły się na trzech mostach pontonowych **na besarabską stronę Dunaju.** — Zamożna ludność Izmailu i Reni wyjeżdża do Moskwy. Rumuńska flota dunajowa opuściła port wojenny Gałacz i cofnęła się do Kilii.

Pisma francuskie otrzymują z Piotrogrodu telegraficzne **zawiadomienie, że car rosyjski** przybył z głównej kwatery do stolicy rosyjskiej wraz z prezesem ministrów rumuńskich Bratianu.

W kadeckiej „Rieczy" piotrogrodzkiej zaznaczają, że według najnowszych pogłosek **Mikołaj Mikołajewicz** w ostatnich dniach poważniej zachorował. To też było według informacyi tego samego dziennika jedynym i głównym powodem, że nie został on, jak niedawno temu utrzymywano w dobrze poinformowanej prasie rosyjskiej, zamianowany ponownie generalissimusem całej armii rosyjskiej.

Jak donosi „Riecz", wielki książe **Mikołaj Mikołajewicz** zachorował ciężko w Tyflisie i wskutek tego nie będzie mógł objąć dowództwa nad wojskami, walczącymi na Mołdawach.

Prasa francuska krytykuje postępowanie **Brianda** i przepowiada jego upadek. Następcą jego ma być Clemenceau.

„Neue Freie Presse" donosi: Naczelnemu redaktorowi dziennika kopenhaskiego „Socialdemokraten" Borgsbjergowi, Ninie Bang i Madsenowi, którzy jako reprezentanci duńskiej socyalnej demokracyi mieli udać się na kongres francuskich związków zawodowych, rząd francuski **odmówił paszportów.**

Prezydent austryackiej Rady państwa **dr Sylwester** oświadczył współpracownikowi „Neue Freie Presse": Jest mojem niezmiennem postanowieniem nie przyjąć ponownego wyboru na prezydenta Izby posłów, który odbędzie się prawdopodobnie z końcem stycznia. Przyczyną tego jest przedewszystkiem przeciążenie pracą.

Dzienniki paryskie donoszą o coraz to energiczniejszych **wystąpieniach żywiołów wiernych królowi w Grecyi przeciwko Venizelistom.** — W miejscowości Volo wielu Venizelistów zostało **aresztowanych**, a sprzyjający entencie tamtejszy komendant generał Genadis został przez **szefa sztabu generalnego Dusmanisa** odwołany do Aten.

Blokada Grecyi przez flotę wojenną ententy **prowadzona jest z największą surowością.** Prasa ateńska rządowa występuje coraz gwałtowniej przeciw entencie. Między 1 a 20 grudnia **aresztowano w Atenach 263 Venizelistów.**

Z kongresu socyalistów francuskich.

Genewa, 29 grudnia.

Jak donosi prasa paryska, której reprezentanci zresztą nie zostali dopuszczeni na kongres, większościowcy partyjni napotkali na kongresie silny opór ze strony dwóch grup mniejszościowych: Langueta i Brizona. Przychodziło do scen bardzo gwałtownych. Mniejszość chciała przeforsować na przewodniczącego kongresu „kientalczyka" Brizona, lecz ta kandydatura zorstała naturalnie odrzucona i przewodnictwo objął większościowiec Aubriet. — Natomiast mniejszości udało się Brizona przeprowadzić do subkomitetu dla opracowania rezolucyi; weszli do tego subkomitetu także Longuet, Renaudel, Bedouce, Dubreuil, Delepine, minister Thomas i b. minister Sembat. Z mniejszościowców zwrócił na kongresie uwagę poseł z Brestu Goude, który mówił: „Powinniśmy zwalczać inwazyę, lecz nie możemy podążać ku celom wojennym, sformułowanym przez burżuazyę kapitalistyczną".

Zwracają uwagę we Francyi w prasie burżuazyjnej w ostatnich czasach ataki na b. min. Sembata, którego się oskarża o niedbalstwo i sprowadzenie kryzysu transportowego i węglowego.

Nowe moratoryum dla Galicyi.

„Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie całego gabinetu w sprawie ułatwień co do wypełniania prywatno-prawnych żądań pieniężnych i moratoryum dla Galicyi i Bukowiny. Rozporządzenie zgadza się na ogół z brzmieniem obowiązujących teraz postanowień, zawiera tylko w kilku punktach **zmiany i uzupełnienia.**

Dzień 30 czerwca 1917 roku jest w ogólności oznaczony jako dzień, do którego sędzia może udzielić moratoryum dla żądań prawno-prywatnych, powstałych przed 1 sierpnia 1914 roku. Przewidziane są jednakże wyjątki, i tak dla handlarzy eksportowych moratoryum sędziowskie po dzień 31 grudnia 1917 roku.

Przepisy co do moratoryum sędziowskiego uzupełniono postanowieniem, że koszta procesu przypadają wierzycielowi, jeżeli wniósł skargę mimo pozasądownie przez dłużnika postawionego a widocznie uzasadnionego żądania co do zwłoki, jeżeli dłużnik uznał pretensyę zaskarżoną zaraz po pierwszej rozprawie, a sędzia zezwolił na żądane pozasądownie moratoryum.

Ogłoszone równocześnie drugie rozporządzenie całego gabinetu z 28 grudnia 1916 roku przedłuża dla Galicyi i Bukowiny ustawowe moratoryum wszelkich dotąd przedłużonych zobowiązań o pół roku, to jest po dzień 30 czerwca 1917 r. Przepisy nowego rozporządzenia po większej części zgadzają się z przepisami rozporządzenia całego gabinetu z 22 grudnia 1915 r. Dz. U. P. nr 385, zostały jednak w różnych kierunkach wyposażone, uzupełnione lub zmienione.

Katastrofa kolejowa pod Chyrowem.

We środę nad ranem zdarzyła się na przestrzeni Starzawa—Chyrów katastrofa kolejowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w życiu ludzkiem. Natomiast szkoda materyalna, którą nieszczęśliwy wypadek wyrządził, jest znaczną.

Pociąg ciężarowy, zdążający od strony Zagórza przez Starzawę ku Chyrowowi, minąwszy wspomnianą stacyę nad ranem w nocy z 26 na 27, zmierzał ku Chyrowowi, kiedy nagle personal kolejowy, którym ten pociąg był obsadzony, spostrzegł przed sobą sygnały tylne innego pociągu, stojącego na tym samym torze. Wobec tego, że minięto właśnie skręt i światła sygnałowe wynurzyły się nagle, nie było już czasu na wstrzymanie rozpędzonego pociągu i mimo natychmiastowego zastosowania hamulców **najechano z całą siłą na tylne wagony zatrzymanego na torze „garnituru".**

Na szczęście hamulce puszczone już poprzednio w ruch zaczęły w tej właśnie chwili działać, co zapobiegło wzmożeniu się rozmiarów katastrofy tembardziej, że siłę uderzenia osłabił fakt, iż najechany pociąg nie znajdował się w ruchu.

Dzięki temu, że Chyrów, a właściwie Posada Chyrowska posiada ogrzewalnię i warsztaty kolejowe, można było natychmiast prawie przystąpić do usuwania z torów szczątków podruzgotanych wagonów, oraz do naprawy uszkodzonych szyn. Okazało się, że trzy wozy uległy bardzo znacznym uszkodzeniom, w tem jeden zupełnemu zdruzgotaniu.

Wobec tego, że oba pociągi, które uległy zderzeniu były pociągami towarowymi, a więc posiadały personal bardzo szczupły, oprócz pomniejszych kontuzyi, **obeszło się bez ofiar w ludziach.** Poważniejszemu zranieniu uległ tylko jeden z hamowniczych, który oprócz ciężkich potłuczeń, odniósł także złamanie przedramienia.

KRONIKA.

Kraków, piątek 29 grudnia.

Nasz „chleb" powszedni. Mieszkańcy Krakowa są zmuszeni do żywienia się chlebem, którego jakość jest poniżej wszelkich najprymitywniejszych wymagań. Zachodzi bardzo poważna obawa, iż charakter wojennych **„domieszek"** staje się poprostu zbrodniczym. Niedawno w Zakopanem ukarano pewnego majstra piekarskiego za to, iż częstował swych konsumentów **cementem.** Znakomicie na tej domieszce wychodziła waga chleba i kiesa p. majstra, znacznie gorzej systematycznie cementowany żołądek nabywcy.

Czy jednak te cementowe zwyczaje nie przeniosły się do Krakowa!?

Wczoraj przyniósł nam do redakcyi pewien krakowski audytor wojskowy bochenek chleba, nabyty w piekarni przy ulicy Szlak. Bochenek rozsypuje się za dotknięciem. Wnętrze ciężkie, wydające zlekka odór **gipsu czy wapna,** wcale nieprzyjemny. Smak — wstrętny, w ustach czuć jakąś **domieszkę mineralną.**

Nabywca tego szczególnego chleba odda go do zakładu badania środków spożywczych, celem zbadania, jakiego rodzaju mineralnej domieszki użyto. Uda się także z tym chlebem do p. prezydenta Leo.

Najwyższy czas położyć kres tym zbrodniczym machinacyom!

„Pieszczoszek" poszukuje przystojnej kucharki... W „Kuryerze Ilustrowanym" (Nr. 331 z 29 grudnia) znajduje my następujące ogłoszenie:

> **PODURZĘDNIK** rządowy z płacą 2000 K rocznie — poszukuje kucharki w wieku do 25 lat, bez złych nawyczek, przystojną, słusznego wzrostu, zdrową i obrotną. Żona słaba (chodząco). — Petentka tylko z powyższemi wymaganiami i mierna natychmiast będzie przyjęta, traktowana jako członek rodziny i pozostanie na zawsze przy mnie. Zgłoszenia z fotografią do 20/1. 1917 nadsyłać pod adresem: „Pieszczoszek" posterestante Rzeszów i t. d.

Jak widzimy, nawet w obecnych ciężkich czasach nie brak amatorów, którzy przy małej pensyi poszukują zdrowych i przystojnych kucharek „słusznego wzrostu", zaś „Kuryerek" — jak zwykle — chętnie patronuje tego rodzaju „pieszczoszkom".

Ryby. Miejskie biuro aprowizacyjne donosi nam: Reszta transportów ryb, przeznaczonych na wilię nadeszła dopiero teraz i ryby będą sprzedawane, jak długo zapas starczy na placu Szczepańskim i w Parku Krakowskim po poprzedniej cenie (5 K 40 h za 1 kg.).

Zakaz wywozu not austro-węgierskich za granicę. Najnowsze rozporządzenia rządu w sprawie ruchu dewiz zawiera także zakaz wywozu not austryackich. Jak wiadomo, pośrednictwo Centrali dewiz obchodzono w ten sposób, że austryackie noty koronowe ofiarowywano na rynkach zagranicznych, przez co kurs tych not za granicą obniżano.

Nowe płace w Legionach. Z dniem 1 stycznia 1917 roku przechodzą Legiony polskie **na etat** niemiecki. O ile oficerowie i chorążowie otrzymują obecnie wyższe pobory, aniżeliby im się należały według zasad niemieckich, to będą te wyższe pobory na razie i nadal pobierali.

Gaże i żołd wynoszą miesięcznie: dla pułkownika 945 marek, dla podpułkownika 825, majora 730, kapitana 450, porucznika 294, podporucznika 260, chorążego 224, sierżanta sztabowego 96, sierżanta 63, plutonowego 57, sekcyjnego 40, starszego żołnierza 19, szeregowca 16, podchorążego (Offiziersvertreter) 130 marek. Tego ostatnio wymienionego stopnia nie było dotychczas w Legionach i ma być dopiero w przyszłości utworzony. — Żonaci oficerowie otrzymują ponadto dodatki.

Rodziny podoficerów i żołnierzy otrzymują **zasiłki,** wynoszące miesięcznie dla żony 15, a dla dziecka 7 i pół marki. W porównaniu z obecnie pobieranemi zasiłkami, rodziny legionistów otrzymałyby **mniej,** o ile rząd austryacki nie uzupełni ze swych funduszów nowych zasiłk[illegible] wysokości dawnych, to znaczy [illegible] nych.

Komunikat młodzieży z Królestwa.

„Wobec kampanii prasowej, rozpoczętej przeciw młodzieży przez sfery, które względem ogłoszonego werbunku zajmują stanowisko ugodowe, wobec zarzutów anarchizowania, tchórzostwa i biernego odgrywania roli statystów w ręku pewnych czynników politycznych — zorganizowana młodzież ideowa uważa za konieczne oświetlić ze swej strony podnoszone fakty i zarzuty.

Młodzież ideowa stwierdza kategorycznie, że **obowiązek powinności wojskowej wypełni — i** po stawieniu się do szeregów, całkowicie podda się zasadom posłuszeństwa i karności żołnierskiej, nie uznaje jednak za obowiązujący dla siebie werbunku, opartego na ogłoszonych dotychczas zasadach. Młodzież ideowa **oczekuje wezwania miarodajnej władzy państwowej polskiej**, zgodnie z opinią polityczną starszego społeczeństwa, wyrażoną ostatnio w komunikacie Wydziału Wykonawczego Rady Narodowej z dnia 29 listopada.

Zanim nastąpi powołanie pod broń, **młodzież ideowa współdziała z przygotowawczą pracą wojskową, prowadzoną przez Polską Organizacyę Wojskową.**

Młodzież ideowa nie jest organizacyjnie uzależniona od P. O. W., lecz widzi w niej jedyną obok Legionów uprawnioną placówkę bezpartyjnej pracy wojskowej.

Stosunek do P. O. W. **opieramy na fakcie**, że organizacya ta równie jak i Legiony, jest dalszym ciągiem związków i drużyn strzeleckich, i że w P. O. W. jak i w szeregach walczących, zostały zniesione odrębności poprzednich organizacyi i cała praca jest całkowicie skonsolidowana, że przez cały czas wojny P. O. W. prowadzi pracę w ścisłym kontakcie z towarzyszami, którzy walczyli w szeregach legionowych i wspólnie z nimi widzi rozwiązanie kwestyi wojskowej.

Na zarzut tchórzostwa młodzież polska odpowiadać nie potrzebuje. Twierdzenie zaś, jakoby młodzież była biernem narzędziem w rękach tajemnych jakichś sił, jest zwykłym zarzutem, stawianym przez partyę, której interesom zachowanie się młodzieży nie odpowiada.

Ponieważ twierdzenie to jest oparte na nieścisłem oświetleniu zachowania się młodzieży w dniu 1 grudnia, — młodzież ideowa stwierdza, że

Nie jest prawdą, jakoby młodzież przy przemarszu drugiej brygady wznosiła okrzyki na cześć brygady pierwszej — przeciwnie: młodzież warszawska z całą serdecznością i czcią witała czwartaków i karpatczyków — okrzyki zaś na cześć pierwszej brygady były wznoszone tylko na powitanie oficerów oraz oddziału saperów pierwszej brygady.

Owacye **na cześć Piłsudskiego** nie mogły dotknąć ani karpatczyków, ani czwartaków, gdyż Józef Piłsudski jest dziś dla narodu nie komendantem I-ej brygady, lecz wodzem całego ruchu zbrojnego polskiego.

Młodzież, która w Piłsudskim widziała wodza, zanim został on przez społeczeństwo uznany, a jego czyn — stworzenie wojska — jako akt woli narodowej uprawniony — przez owacyę na cześć Piłsudskiego składała hołd wszystkim żołnierzom.

Młodzież witała wkraczających do Warszawy, jako wojsko, którego początkiem był dzień 6 sierpnia 1914 r., jako szeregi tych, którzy przetrwali kompromis, okres przynależności do austryackiej —aii, a bezustannie dążyli, by wyjść poza to prowizoryum i stać się armią, jedynie od polskiej władzy zależną.

W owacyach na rzecz wskrzesiciela żołnierza polskiego nie mogła młodzież ulegać żadnym tajemnym wpływom, gdyż entuzyazm dla komendanta Piłsudskiego jest w niej zbyt dawny i zbyt żywiołowy, aby mógł go kto opanować lub nim pokierować.

Młodzież nie była i nie będzie nieświadomem narzędziem w niczyich rękach — i oczekuje chwili, gdy karnie i posłusznie stanie do szeregu na rozkaz uprawnionej do tego władzy polskiej."

Warszawa, w grudniu 1916 r.

Młodzież zarzewiacka.
Młodzież promienista.
Młodzież narodowa.

e wc-

Z Legionów.

Adres Czwartaków dla pułkownika Roji na święta Bożego Narodzenia 1916 r.

Pułkowniku!

Dwoje świąt Bożego Narodzenia spędziliśmy z Tobą.

Teraz, gdy prawie narodzona jest Polska Żywa, gdy umęczone duchy nasze i ciało odetchną po trudach błąkania się bez końca, Tyś od nas daleko...

Rzeźbiłeś w nas hart rycerstwa. W dwuletnich walkach uformowałeś tych, co szczycą się i zowią żelazną karnością Czwartaków Roji. Co ważniejsza, Ty jeden z gromady wyższych stanąłeś murem oparcia i dałeś ramię wielkiemu budowniczemu Polski Niezawisłej. W Tobie widzimy i słuchamy Tamtego.

Z owej polany kolonii polskiej Dubniaki poszedłeś w ciężkie u nas przejścia. Twój krok i dalsze czyny były nam wyrocznią i chciwie słuchaną wskazówką w czas niepewności i oczekiwania.

A że z glorią hetmańską i nimbem swym goni wraz i łączy się myśl nasza, to wspólnie odnajdziem się w chwilach tajemniczego misteryum wielkiego stawania się...

Czwartacy Twoi ślą Pułkownikowi swemu Świąt życzenia!

Dar Czartaków na gwiazdkę dla dzieci warszawskich.

Z powodu serdecznego przyjęcia i nadzwyczajnej sympatyi, jaką okazała, przy wmarszu Legionów, Warszawa dla tradycyjnych Czwartaków i ich wodza, pułkownika Roji; urządzili w Poniechówku-Obozie żołnierze zbiórkę na Gwiazdkę dla biednych dzieci Warszawy.

W sprawie tej umieszcza „Kuryer Warszawski" z dnia 23 grudnia następujący komunikat:

„Kancelarya prezydenta m. Warszawy komunikuje nam, że **IV pułk piechoty Legionów polskich przesłał na ręce J. O. księcia prezydenta na gwiazdkę dla biednych dzieci Warszawy kwotę 393 M. 53 fen. i 612 K 84 hal. Sumy te przekazano** Komitetowi ratowania dzieci.

Z frontu rumuńskiego.

Po wielkiem zwycięstwie.

Wczorajszy komunikat sztabu austryackiego, donoszący, iż po 5-dniowej bitwie przełamano na szerokości 17 klm. front rumuński pod Rimnicu Sarat, zdobyto 10.000 jeńców itd., ma duże znaczenie.

Bezcelowem byłoby tworzyć dziś ścisłe przewidywania co do następstw tego ważnego zwycięstwa. Jednakowoż nasuwa się tu wiele myśli, które warto sobie uprzytomnić. Rimnicu Sarat leży na północny wschód od Buzeu i niejako otwiera **wejście do Mołdaw.** To znaczy do tego, niezajętego jeszcze rogu rumuńskiego „rogala", który wyciągnięty jest z północy ku południowi. Wiadomo, że zachodniej granicy Mołdaw broni od strony Węgier (Siedmiogrodu) armia rosyjska, walcząc z wojskami Arza i Koevessa. Jak więc wpłynie zwycięstwo wczorajsze na walki, toczące się na froncie Arza? Wydaje się prawdopodobnem, iż rosyjski front, walczący z generałem Arzem, zaatakowany obecnie od południowej flanki (tzn. od strony Rimnicu Sarat) przez armię Falkenhayna, posuwającą się ku Fokszanom w Mołdawach, będzie musiał (przynajmniej stopniowo) **się zwijać.** Trudno bowiem przypuścić, by mógł jednocześnie wytrzymywać napór Arza od zachodu i Falkenhayna od południa.

Jeśli to przypuszczenie jest słuszne, w takim razie rosyjski front na granicy siedmiogrodzkiej cofać się będzie **za Seret** (średni), podczas gdy wojska rosyjsko-rumuńskie rozbite pod Rimnicu—Sarat zapewne już się cofnęły za Seret (dolny). **Braila** naturalnie padnie ofiarą tych operacyj.

Linia Seretu staje się zupełnie aktualną. Czy jednak zostanie utrzymaną przez Rosyan? Uderzenie Falkenhayna było tak silne i straty Rosyan i Rumunów tak wielkie, iż można zaryzykować przypuszczenie, iż na linii Seretu nieprzyjaciel niepotrafi stawić skutecznego oporu, przynajmniej przez czas dłuższy. Jeśliby to przypuszczenie było słuszne, w takim razie linią obronną stanie się **linia Prutu**, i Mołdawy zostaną opróżnione.

Oto są **możliwości** — naturalnie t y l k o możliwości — ostatnich sukcesów oręża niemieckiego, które mogą doprowadzić do zajęcia całej Rumunii.

Konsekwencye — teoretyczne na razie — prowadzą dalej do zagrożenia Besarabii i **Odesy** z jednej strony, zaś z drugiej — do wielce ciekawych wyników w kierunku **Bukowiny i wschodniej Galicyi.** Dość spojrzeć na mapę, by się przekonać, iż ewentualne zajęcie Mołdaw stawia okupowane przez Rosyan terytorya galicyjsko-bukowińskie w bardzo niedogodnej sytuacyi strategicznej. Rosyanie mają **obnażoną południową flankę swego olbrzymiego frontu.**

Na razie oczywiście wszystko to są widoki dalsze, które przedstawiamy dlatego, żeby uwidocznić całą s t r a t e g i c z n ą doniosłość ostatnich zwycięstw niemieckich.

Socyaliści francuscy a pokój.

Agencya Havasa donosi: Kongres narodowy partyi socyalistycznej uchwalił rezolucyę, która oświadcza, że francuski oddział międzynarodówki robotniczej przypomina ponownie pokojowe zapatrywania socyalistów, stwierdzone dnia 14 lutego 1915 r. na konferencyi w Londynie. Wtedy oświadczono, że nie chodzi o polityczne i gospodarcze zdruzgotanie Niemiec, ani o wojnę przeciw rządom uciemiężającym swobodę. Konferencya oświadczyła wtedy dalej, że domaga się odszkodowania dla Belgii, autonomii dla Polski i prawa samopostanawiania o sobie ludności krajów anektowanych w Alzacyi i Lotaryngii i na Bałkanie. Te zasady ustalono jako konieczny punkt wyjścia wszelkiej poważnej dyskusyi pokojowej.

Stronnictwo stwierdza, że nota mocarstw centralnych nie zawiera żadej rzeczywistej propozycyi pokojowej, ani konkretnej formuły co do pokoju, któryby nie był pokojem odrębnym. — **Stronnictwo jest zdania, że koalicya powinna dalej prowadzić wojnę, zmierzającą do obrony narodowej**, do ożywienia sił materyalnych i moralnych. Koalicya powinna urzeczywistnić **jednolitość swoich zapatrywań** co do własnych warunków pokojowych, gdyż jest to tak samo niezbędnem, jak jednolitość akcyi wojskowej. Prezydent Wilson domaga się od stron wojujących podania do wiadomości swoich zapatrywań na warunki ukończenia wojny i na gwarancyę przeciw powtórzeniu się podobnego konfliktu. Jedyną odpowiedzią koalicyi może być jasny dowód, że w roku 1914 ofiarując sąd rozjemczy, chciała zapobiedz katastrofie, że propozycya jej została odrzucona i że **jest ona gotowa ukończyć wojnę pod warunkiem, że państwa centralne dadzą sprawiedliwe zadośćuczynienie i rękojmię silnego i trwałego pokoju.**

Rezolucya kongresu powiada dalej, że zwycięstwo nie jest jeszcze wprawdzie wywalczone bronią, lecz **jest już niedalekie,** ponieważ państwa centralne d..owadzono już do zapewnienia, że są gotowe uznać prawa słabszych ludów co do postanawiania o sobie i uregulowanie przyszłych konfliktów pozostawić ustawom i orzeczeniom prawnym organizacyi ludów. Braterstwo ludów, które było jeszcze wczoraj chimerą, jutro może się stać faktem. Uchwała potępia kapitalistyczny porządek społeczny i oświadcza, że kwestya wielkich dróg wodnych rozwiązana być musi przez ogłoszenie tych dróg międzynarodowymi i przez ustalenie **prawa swobodnej komunikacyi** na swobodnem morzu.

W końcu powiada rezolucya, że stronnictwo socyalistyczne wzywa rządy koalicyi, by odpowiedziały Wilsonowi, że skoro narzuconą im wojnę walecznie przeprowadziły, **gotowe są podać do wiadomości swoje zapatrywania na warunki przywrócenia pokoju** i natychmiast zgodzą się na każde rozwiązanie, które kres położy niesprawiedliwościom przemocy i przy pomocy państw neutralnych przywrócą braterstwo wolnych ludów cywilizowanej ludzkości.

Uchwałę tę przyjęto na kongresie 2703 głosami przeciw 109, przy 20 wstrzymaniach się od głosu.

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej rozpoczęło się o godz. 5½ po południu.

Przewodniczył prezydent m. dr Leo.

R. m. G r o s s podnosi **brak środków żywności w mieście**, oraz zapasów w magazynach gminnych, co w razie wstrzymania choćby na krótki przeciąg czasu dowozu, **grozi ludności miasta katastrofą.** Wyszczególnia wypadki nieprzestrzegania taryfy maksymalnej nietylko przez ludność, lecz i **przez gminę.** Obecnie chodzi przedewszystkiem o **dostarczenie ludności ziemniaków.** Zapasy środków żywności gmina

mieć musi i w tym celu powinna poczynić usilne starania o zniesienie wszelkich rozporządzeń, paraliżujących zaprowiantowanie miasta. W tym celu stawia imieniem Klubu demokratycznego odpowiedni wniosek.

Prezydent Leo odpowiada, że celem uzyskania większych środków pienięźnych na aprowizacyę miasta, została wniesiona petycya do rządu o uzyskanie subwencyi 5 milionów koron. — Trzykrotna zmiana ministrów skarbu udaremniła na pewien czas zabiegi prezydyum. W styczniu 1917 r. uda się prezydent Leo do Wiednia i tam przy pomocy Koła polskiego będzie czynił dalsze zabiegi. Tymczasem gmina ma otwarty tani kredyt w Banku krajowym.

Wiceprezydent Federowicz stwierdza, że **gmina właściwie zapasów środków żywności nie posiada.** Co do ziemniaków, to rezerwa ziemniaków, jaką posiada gmina, wynosi 100 wagonów. Ilości tej z powodu niskiej temperatury, nie można sprowadzić na miejsce. Ilość wydawanej gminie mąki na chleb zredukowano o 20 prc., jednak nie przydzielono tej ilości ziemniaków, co w połączeniu z przyrostem ludności, powoduje brak chleba. Gdyby przypadkiem ruch między młynami a Krakowem wstrzymano, **miastu grozi przez czas dłuższy brak chleba,** gdyż gminne rezerwy mąki są prawie że wyczerpane.

Radca m. Konopiński w dłuższem przemówieniu porusza sprawę **przedstawień operowych** w teatrze miejskim im. Słowackiego.

Prezydent Leo odpowiada, że komisya teatralna zastanawiała się nad tą kwesyą i powziął zgodną opinię, że **opera z dramatem nie da się pogodzić** w jednym budynku.

Wiceprezydent Sare przedłożył sprawozdanie prezydyum miasta o stanie wodociągu miejskiego i przyczynie braku wody.

Prezydent Leo zbija rozsiewane wieści, jakoby przyczyną braku wody był brak węgla. Wodociąg, jak i inne zakłady miejskie, posiadają zapas węgla, wystarczający na 160—170 dni.

Następnie Rada zajmowała się kwestyą zabezpieczenia Wawelu przed pożarem i polepszeniu bytu nauczycieli i innych funkcyonaryuszy miejskich. 500 tysięcy koron uchwalono subskrybować na 5-tą pożyczkę wojenną.

Dalej przeprowadzono wylosowanie 18 członków wielkiego wydziału Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Wreszcie przystąpiono do obrad **przy drzwiach zamkniętych.**

Komunikat niemiecki.

Berlin, 29 grudnia.

Urzędowo donoszą 28 grudnia:

Zachodni teren wojny: Poszczególne odcinki frontu flandryjskiego i łuku Sommy były chwilowo pod silnym ogniem.

Działalność sił bojowych powietrznych była bardzo żywą. W walce powietrznej i od ognia obronnego utracił przeciwnik 8 aparatów.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na kilku miejscach frontu nasza załoga w rowach odparła uderzenie rosyjskich oddziałów bojowych.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia *Józefa:* Koło Ludowy w Karpatach Lesistych niemieccy strzelcy w walce na ręczne granaty rozpędzili silne rosyjskie patrole. W odcinku Mesticanesti kilkakrotnie żywy ogień działowy. W górach nad doliną Oitoz i Putna wzmogła się czynność bojowa.

Front wojsk marszałka Mackensena: Dzień 27 grudnia przyniósł IX armii generała piechoty Falkehayna pełne zwycięstwo w bitwie koło Rimnicu Sarat nad Rosyanami, sprowadzonymi do obrony Rumunii.

Nieprzyjaciel wyparty dnia 26 b. m. starał się kontratakami silnych mas odzyskać utracony teren. Ataki rozbiły się. Pruskie i bawarskie dywizye piechoty uderzyły na cofającego się nieprzyjaciela, przebiegły jego nowe, w nocy założone pozycye i dotarły poza Rimnicu Sarat.

Równocześnie dalej ku południowi niemieckie i austro-węgierskie wojska przełamały silnie oszańcowane linie Rosyan, odparły także tu gwałtowne kontrataki, wykonane na skrzydło i walcząc posunęły się w północno-wschodnim kierunku.

Znowu poniósł przeciwnik przy swej klęsce ciężkie krwawe straty. W jeńcach wzięto wczoraj 3000 żołnierzy, w zdobyczy 22 karabiny maszynowe.

Ilość jeńców wziętych przez IX armię w walkach koło Ramnicu Sarat wynosi ogółem 10.220 Rosyan.

U armii dunajowej miały wczoraj miejsce tylko częściowe walki.

W Dobrudży powiodło się wczoraj wojskom bułgarskim i tureckim wyrzucić Rosyan z obwarowanych pozycyj górskich na wschód od Macin.

Front macedoński: Na północny-wschód od jeziora Dojran kilka angielskich kompanij po silnem przygotowaniu ogniowem atakowało naprożno bułgarskie straże przednie.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z KRAJU.

Z Ligi kobiet komunikują: W myśl uchwały naczelnego zarządu Ligi kobiet miesięcznik „Na Posterunku" zacznie wychodzić jako tygodnik pod redakcyą dr. Daszyńskiej-Golińskiej przy współpracownictwie wybitnych sił literackich. Numer pierwszy ukaże się na Nowy Rok.

Pismo to przeznaczone dla szerokich warstw kobiecych, skupionych w ligach Galicyi, Śląska i Królestwa Polskiego, spełnić powinno ważne zadanie uobywatelenia kobiet polskich w chwili odrodzenia narodowego i tworzącej się państwowości polskiej.

Podziękowanie.

Za mistrzowsko przeprowadzoną operacyę i serdeczną opiekę składam JWPanu **Drowi Wacławowi Rychlińskiemu** gorące podziękowanie.

Fr. Kubanek.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kr...